Nr. 121 Rok. XIII. Lwów, czwartek 12 marca 1908. Wydanie poranne.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lubjego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 12 marca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Grzegorza Wielkiego. Jutro: Rozyny i Rudr. † — Gr.-kat. Dziś: 28. Wasyłya. Jutro: 29. Kasyana. — Słow. Dziś: Swatosza. Jutro: Niecisława.

Wschód słońca 6·25, zachód 5·56.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): **do Krakowa** 8·25*, 8·40, 2·45, 6·15, 7·05*, 7·20, 11—, 12·45*, 3.45; do **Rzeszowa** 4·05; do **Podwołoczysk** 6·20, 10·45, 2·17*, 7·—, 11·15; do **Czerniowiec-Ickan**: 6·10, 9·20, 1·55*, 10·40, 2·51*; do **Kołomyi** 2·35; do **Stryja** 11·30; do **Ławocznego** 7·30, 2·30, 6·25; do **Sambora**: 6·—, 9·05, 4·30, 10·51; do **Jaworowa** 6·58, 6·30; do **Rawy, Sokala**: 6·12, 7·10, (11·35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do **Bełzca** 11·05; do **Stanisławowa**: 5·50; do **Husiatyna**: 6·20, 2·15*, 11·15; do **Brzuchowic** 7·21, 12·41, 2·28, 3·45, 5·45, do **Janowa** 9·10, 3·35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5·59 rano) drukowane czarno.

Redakcya „Słowa Polskiego" otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtor. i piąt. od 3—5, w niedz. 1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 poołudniu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich**, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — **Bibl. Poturzycka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 drócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — **Bibliot Polit.** 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczenki** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelickiej** (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 2 (1w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galerya miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dziś i codziennie wielkie przedstawienie kinematograficzne. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. W soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i o 8 godz. — Bilety do nabycia od g. 4 popoł. przy kasie teatru. Co sobotę całkowita zmiana programu.

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 6 w. w ratuszu.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś: Prof. ginn. B. Gebert: „Geografia historyczna ziem polskich" (z obraz. świetln.) Zakład fiz. Uniw. Długosza 8. Początek o godz. 6 w. — Prof. uniw. dr. T. Sinko: „O tragedyi greckiej". Sala X Uniw. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godz. 7·30 wiecz.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego.

Robotnik polski na rozdrożu.

Nigdy szlachta nasza nie podróżowała tak tłumnie za granicę, jak obecnie lud wiejski. Chłop nasz, szukający pracy, uczy się po angielsku w Ameryce, po portugalsku w Brazylii, po niemiecku „na Saksach", po duńsku w Danii, a teraz uczyć się będzie po francusku w Lotaryngii.

Wczoraj był u nas włościanin z za Tarnopola po drodze z Chicago, gdzie pracy zabrakło. Miał z sobą, oprócz książeczki roboczej, inną drukowaną: zbiorek swoich poezyi, wydany własnym nakładem za lepszych czasów w Chicago. Są tam wiersze, sławiące ojczyznę, cnotę, wieś rodzinną — jak u Kochanowskiego przed wiekami, wszakże pisane nie pod lipą wśród słodkich wywczasów, ale wśród pracy znojnej, w walce o byt, na tułactwie, podczas obwożenia swojej siły fizycznej po obcych rynkach pracy.

Czasy się zmieniają i stosunki. Nie rycerstwo zbrojne dosięgnąć ma Prusaków za krzywdę narodową, ale właśnie ci nasi wiejscy robotnicy. Oni mogą zbojkotować rolników pruskich, odmawiając im swej siły roboczej.

Jakkolwiek wypadłaby kalkulacya zarobkowa, możemy już od ludu wymagać, aby się kierował w swych wędrówkach względami politycznymi. Lud polski motywy te uznaje, zna już obowiązki swoje obywatelskie. Należy mu się wszakże pomoc od społeczeństwa, aby przedsiębiorec wędrówki w inną stronę, nie tracił na tem materyalnie zbyt wiele.

Otworzyła się perspektywa zarobków we Francyi. Na wieść o zapowiedzianych naradach rolników w Nancy, korespondent nasz paryski, znany chlubnie w prasie warszawskiej publicysta p. Stanisław Kozicki, zwrócił się do naszej redakcyi z żądaniem, abyśmy go tam wydelegowali jako specyalnego korespondenta.

Listy jego z Nancy, w tych dniach przez nas opublikowane, zrobiły wielkie wrażenie wśród sfer interesowanych. Odebraliśmy wiele listów z żądaniem bliższych informacyj, wczoraj zaś powiadomiono nas, że z Turki (pod Kołomyją) wyruszyła partya 80 robotników polskich do Lotaryngii. Robotnicy ci wczoraj przejechali przez Lwów do Krakowa.

Nie wszystko jednak dzieje się odrazu i nie wszystko po myśli przewodniej. Nie mamy dotąd zorganizowanej opieki nad wędrowcami naszymi, których niestety niełatwo będzie wyrwać z rąk spekulantów, traktujących lud roboczy, jak żywy towar.

Wczoraj otrzymaliśmy list następujący, niezmiernie interesujący. Oto jego brzmienie:

„List p. St. Kozickiego, umieszczony w szan. piśmie z dnia 5 bm. pod napisem: „W Nancy", spowodował mnie do skreślenia tych kilku słów, które są uzupełnieniem końcowego ustępu tegoż listu, a dotyczą porównania płacy naszych robotników rolnych w departamencie Meurth et Moselle we Francyi, z płacą tej samej kategoryi robotników, werbowanych u nas do Prus.

„Dnia 26 lutego br. wracałem z Krakowa do Wiednia i zaledwie zdążyłem zająć miejsce przy oknie w próżnym przedziale wagonu, wtoczył się do tegoż przedziału jakiś dobrze odżywiony, z ogorzałą twarzą jegomość, a sadowiąc się naprzeciw, powitał mnie w pruskim dyalekcie wyrzeczonem słowem „Morjen", które miało oznaczać „guten Morgen". Akcent jego mowy wyjaśnił, kogo mi los przeznaczył na towarzysza podróży. Z wszczętej rozmowy dowiedziałem się, że mój towarzysz już w Oświęcimiu mnie opuści, udając się przez Katowice do Prus, z czego byłem bardzo zadowolony.

„Opanowała mnie jednak nieprzeparta chęć dowiedzenia się o jego usposobieniu dla nas Polaków, więc nie zdradzając mojej narodowości, wszczałem w tym kierunku oględną dyskusyę. Na rezultat nie długo czekałem. Dowiedziałem się, że mam przed sobą zaciekłego hakatystę i gorącego zwolennika projektu wywłaszczenia w Poznańskiem. Jego otwarcie wygłoszone wyznanie wiary politycznej zaintrygowało mnie do najwyższego stopnia, czego właściwie ten Krzyżak u nas szuka, lecz i w tym kierunku nie miałem wielkich trudności w docieczeniu prawdy".

„Współtowarzysz podróży, wnioskując z mojej niemczyzny, nabrał przekonania, że ma przed sobą austryackiego współplemieńca, więc opowiedział, że przyjechał do Galicyi, aby zaangażować 45 robotników mazurów, a nadto dał mi do odczytania umowę, zawartą z panem Adolfem Fenigerem z Rzeszowa jako dostawcą tego żywego towaru.

„Warunki płacy dorosłego robotnika męskiego, wyszczególnione w owej umowie, były następujące: gotówką 25 marek miesięcznie, wolne mieszkanie w baraku i następujące artykuły spożywcze na tydzień: 10 funtów chleba razowego, 1 funt ryżu, 1 funt krup, 1 funt fasoli, 1 funt mąki, 1 funt smalcu, 1 funt mięsa i nic więcej. Kobiety otrzymują znacznie mniejsze wynagrodzenie. Jeżeli pracodawcy francuscy

---

9)

L. FALCONER

PANNA IKS

Przekład z angielskiego A. S.

(Ciąg dalszy).

— Ale jak to zabawnie, że państwo dotąd nie wiedzą — zauważył Parry — przecie już z tydzień jak przyjechała. I dotąd jej się nikt nie spytał?

— Owszem, ja ją pytałam — powiedziała pani Merrington.

— Pytała mama? — wykrzyknęła Ewelka — no i co?

— Kiedy nie wiem właściwie, to taka jakaś skomplikowana historya, biedne stworzenie! Zdaje mi się, że rodzina nie obeszła się z nią tak jak należy, ale ona niechętnie o tem mówi. Pamiętasz, przecie i ciocia pisała już o tem! Prosta rzecz.

— No, dobrze, ale do jakiejże narodowości należy ta niesympatyczna rodzina? — zniecierpliwił się pan Merrington.

— Mówiła mi, to jest powiedziała, że jej matka była rodem z... zaraz... nie mogę sobie przypomnieć, ale to jakieś takie miasteczko we Włoszech czy też w południowej Francyi. Zdaje mi się, że rodziców miała rozmaitych... to jest rozmaitej narodowości, chcę powiedzieć.

— Słowem niezbyt obfity rezultat badań — zauważył złośliwie małżonek.

— Byłaby mi więcej powiedziała, gdybym tylko chciała — odrzuciła pani Merrington dotknięta nieco — ale nie uważałam za stosowne narzucać się. Wszystko mi to jedno, czy Francuzka czy Włoszka. Widzę, że doskonale uczy dzieci, że przytem jest osobą najlepszego towarzystwa i to mi wystarcza.

Ale pani pastorowej Barnes to nie wystarczało. Pragnęła koniecznie się dowiedzieć, do jakiego wyznania czy też do jakiej sekty należy panna Ixe.

— Myślę, że do protestantów włoskich — twierdziła pani Merrington na chybił trafił.

— Myśli pani, ale czy pani nie jest pewną? Czyż to być może, aby ze swych wierzeń robiła tajemnicę?

Pani Merrington gorąco temu zaprzeczyła.

Owszem, mówiła nawet z panną Ixe na temat religii, oczywiście bardzo delikatnie, i tamta odpowiadała jej z zupełną otwartością. Mimoto pewniki, jakie pani Merrington wyciągnęła z tej rozmowy były równie jasne i dokładne, jak szczegóły, dotyczące narodowości panny Ikx.

Pani Barnes zasępiła się.

— Chciałabym, żeby mój mąż ją zobaczył. Czy nie bylibyście państwo łaskawi do nas kiedy na herbatę w przyszłym tygodniu z Ewelką i panną Ixe?

Trudno odmówić ustnym zaprosinom, pani Merrington obiecała się tedy na wtorek.

We wtorek popołudniu wysłano Ewelkę do pokoju szkolnego po pannę Ixe.

Nowa nauczycielka siedziała na ziemi i przykładała właśnie ostatnią cegiełkę do wspaniałego, acz na kruchych podstawach wzniesionego gmachu z drewnianych klocków, a przy jej boku mizerne maleństwo śledziło ze skupioną uwagą postęp budowy. Winia, która przy niańce zawsze grymasiła, a przy matce mazała się do niemożliwości, z panną Ixe zachowywała się względnie spokojnie. Szczególna przyjaźń połączyła te dwie istoty od pierwszego wejrzenia.

— Biedactwo takie jest nieszczęśliwe! — wytłomaczyła raz panna Ixe w odpowiedzi komuś, kto się zdumiewał nad jej sympatyą do tego chorowitego, niełądnego i niemiłego dziecka. Lecz tajemnica sympatyi Wini do panny Ixe pozostała niewyjawiona.

Ewelka powtórzyła polecenie matki, dodając niechętnie:

— Nie cierpię chodzić do pani Barnes. Jeżeli jest sama, to mię męczy słuchanie nieustanne tego jej skrzeczącego głosu. Jeżeli są inni goście, to niewielka pociecha, bo każdy się boi zaśmiać albo usta otworzyć.

— Trudna rada — rzekła panna Ixe filozoficznie — alboż to nie wszystko jedno, czy się nudzi w salonie pani Barnes, czy gdziekolwiek indziej?

— Ależ ja nie chcę nudzić się nigdzie!

— To jest młodość!... A czy wiesz, co powiedział pewien pisarz francuski? W czterdziestym roku życia dziękuj Bogu, jeżeliś tylko w miarę nieszczęśliwy... Winiu, maleństwo moje, chodź do pokoju „mazelci", pomożesz jej się ubrać.

W salonie pani Barnes było pełno. Zebranie to ułożyło się w sposób przypadkowy. Ponieważ pastorowej specyalnie zależało na tem, ażeby z paniami Merrington i ich nauczycielką być sam na sam, więc los przekorny sprowadził jej dnia tego gości ze wszystkich stron.

(C. d. n.)

płacą po 2½ franka dziennie, a licząc przeciętnie po 25 dni roboczych w miesiącu, to zarabiają tam nasi mazurzy po 62½ franków miesięcznie gotówką, prócz mieszkania z całem utrzymaniem.

„Z zestawienia powyższych cyfr, łatwo wyrobić sobie sąd, gdzie nasz robotnik uzyska większą korzyść materyalną, pomijając na razie moralną.

„Niejeden z szan. czytelników zechce zapytać, dla jakich pobudek ten tak cny obywatel rzeszowski, jakim jest p. A. F., z taką gorączkową gorliwością masowo wysyła naszych Maćków i Bartków na „Saksy“, czy jest on również „bezinteresownie“ zapamiętałym zwolennikiem i dobroczyńcą ludu, jak owi ruscy księża ze wschodniej Galicyi, którzy dla umoralnienia i oświecenia swoich owieczek, ekspedyują je do państwa „dobrych obyczajów i bojaźni Bożej?“

„Któż zdoła przejrzeć najskrytsze tajniki duszy p. A. F., ale że ten obywatel i o dobrach doczesnych nie zwykł zapominać i wcale niemi nie gardzi, dowodzi dalsza treść wspomnianej pisemnej umowy, danej mi do przejrzenia w wagonie, gdzie najwyraźniej uwidoczniono, iż ten dobroczyńca ludu otrzymuje po 15 marek za każdego „nach draussen“ wyekspedyowanego pupila. Z kwoty tej wprawdzie opłaca jazdę koleją robotnika do granicy pruskiej, pozostaje mu jednak lwia część w zysku. Mój towarzysz podróży najsolenniej zapewniał, że p. A. F. dostarcza rocznie po tej cenie ośm do dziesięciu tysięcy robotników rolnych do Prus iz tego procederu ma rocznie zwyż 60.000 marek czystego zysku“.

Jest się nad czem zastanowić, jest nad czem popracować! Uregulowanie dróg dla polskiej pracy wędrownej, to zadanie pierwszorzędne krajowej autonomii.

* * *

Biuro korespondencyjne donosi z Krakowa:

Tegoroczny ruch robotników „na Saksy“ przybrał niepamiętne dotychczas rozmiary. Do Mysłowic przybywają codzień 3 do 4 tysięcy ludzi, Rusinów, Mazurów, Słowaków z Orawy i Spiża, a nawet Rosyanie z odleglejszych gubernij. Ruch tak wielki powstał skutkiem agitacyi niemieckich właścicieli ziemskich, obawiających się, że w skutek bojkotu polskiego zabraknie im robotników mazurskich. W Mysłowicach odbywa się poniekąd targ ludzi: Agenci niemieccy wybierają najlepszych robotników, reszta, wyczerpana z funduszów, wraca do domu. Wczoraj przechodziło pieszo z powrotem przez Kraków 60 robotników i 40 kobiet rosyjskich. Poczekalnie tutejszego urzędu pośrednictwa pracy przepełnione są ruskimi robotnikami, mężczyznami, kobietami i niedorostkami, pragnącymi już tu zabezpieczyć się co do uzyskania pracy. Robotnicy mazurscy są w cokolwiek lepszem położeniu, gdyż z przodownikami i przodownicami dążą do stałych miejsc zarobku.

Z ostatniej poczty.

§ **Motywy wywłaszczenia.** Korespondent londyński „Now. Wrem.“ komunikuje zdanie jednego z angielskich znawców stosunków o wywłaszczeniu. Rząd pruski — sądzi on — zdecydował się na ten krok wyłącznie z pobudek polityki zagranicznej i z powodu porozumienia angielsko-rosyjskiego. Wobec ewentualności wojny Niemiec z Anglią i Rosyą, pomoc floty angielskiej czyniłaby możliwą utratę całych Prus Wschodnich, tymczasem ta prowincya ma wielkie znaczenie jako podstawa operacyjna działań wojennych, przyczem bardzo zależy od usposobienia mieszkańców w tych okolicach. Dlatego powagi wojskowe energicznie oświadczyły się za koniecznością natychmiastowego zaludnienia Prus Wschodnich i Zachodnich, oraz Księstwa Poznańskiego Niemcami.

§ **Komenderujący generał dezerterem.** Z Turcyi donoszą, iż komendant siły zbrojnej w Jemenie generał Juzuf-basza opuścił swe wojska i udał się na pokład włoskiego parowca „Adria“. Generał dawno już podawał się do dymisyi, lecz w Konstantynopolu nie chciano mu jej udzielić. Wyższe władze tureckie uprosiły konsula włoskiego, aby udał się na „Adrię“ i próbował namówić Juzufa-baszę do powrotu; wizyta i namowy konsula nie wywarły jednak skutku — widocznie generał ma dobre powody do unikania terytoryów padyszacha.

§ **Podpalania w Berlinie.** Policyi berlińskiej udało się wreszcie ująć jednego ze sprawców pożarów dachowych. Ujęto go na gorącym uczynku, podczas gdy zapalał w drewnianym budynku stos papieru i tektury smołowej. Jest to 37 letni mężczyzna, dawniej trudnił się tapicerstwem. Na pytanie, czy jest sprawcą innych pożarów, które w ostatnich czasach wybuchły, odpowiedział: „nie wiem“. Więcej na razie policya z niego wydostać nie mogła.

§ **Uniewinnienie matkobójcy.** W Lublanie odbywał się d. 10 bm. przed przysięgłymi proces niejakiego Mihelica, oskarżonego o skrytobójcze morderstwo własnej matki, popełnione w celu uniknięcia płacenia jej umówionej kwoty 40 hal. dziennie na utrzymanie. Przysięgli potwierdzili główne pytanie co do winy morderstwa, lecz potwierdzili też dodatkowe co do działania w obłąkaniu. Wobec tego trybunał uwolnił oskarżonego. Taki wyrok wywołał w mieście wielkie wzburzenie.

§ **Wydawanie przestępców przez Szwajcaryę.** Traktat szwajcarsko-rosyjski z r. 1873 o wzajemnem wydawaniu przestępców został rozszerzony w ten sposób, iż oba państwa zobowiązują się wydawać sobie osoby, stojące pod zarzutem nadużycia materyałów wybuchowych. Wydawaniu nie podlegają jedynie własni poddani każdego z państw.

§ **Napad na probostwo św. Wawrzyńca w Gnieźnie.** W niedzielę pod wieczór dokonano, jak podaje „Lech“, napadu na plebanię św. Wawrzyńca. Jakiś opryszek wtargnął do pomieszkania proboszcza, rzucił się z nożem na gospodynię i zadał jej kilka ciężkich ran, głębokie pchnięcie pod oko, przecinając arteryę, następnie ranę w lewe ramię i pchnięcie w prawą rękę. Potem rzucił się na przybiegającego z pomocą ks. radcę Stefańskiego, zadając mu ranę w czoło. Na krzyk napadniętych, opryszek zbiegł niepoznany.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Sankcya ustaw.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz sankcyonował uchwaloną przez galicyjski Sejm ustawę w sprawie poboru gminnych opłat od spirytualiów przez gminy Gwoździec (pow. kołomyjski) i Załoźce (pow. brodzki).

Kanał Dunaj-Odra.

Wiedeń. (TBK.) Miasto Wiedeń i wiedeńska Izba handlowa oraz gmina m. Krakowa i krakowska Izba handl. przem. urządziły wczoraj na rzecz budowy kanału Dunaj Odra wspólną manifestacyę w wiedeńskiej Izbie handlowej.

Obecni byli również zastępcy ministerstw handlu, kolei, skarbu oraz Izb handlowych.

Prezydent wied. Izby handl. Kink podniósł doniosłość budowy kanału dla wszystkich miast i okolic w tem interesowanych. Wiceprezydent miasta Porzer wskazał na upośledzenie przemysłu austryackiego ze strony polityki handlowo-agrarnej. Kanał Dunaj-Odra powinien być przedewszystkiem kanałem dla przewozu węgla. Skutkiem budowy tego kanału rozwinąłby się także wywóz na Bałkanie.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu w sprawie budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła zabrał głos prezydent krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej p. Dattner i wskazał na znaczenie gospodarcze położenia Krakowa, który z jednej strony jest ważnym węzłem w obrocie handlowym między Rosyą, Austryą a Prusami, z drugiej zaś strony centrem galicyjskiego kopalnictwa węglowego i innych produktów galicyjskiego przemysłu fabrycznego. Ponieważ przez Kraków przechodzi potężny ruch handlowy, przeto ruch ten wzmógłby się jeszcze przez niższe opłaty frachtowe, a wzmożenie się jego znów przyczyniłoby się do rozwoju kanału. Stały wzrost w Galicyi przemysłu węglowego oddziałałby również korzystnie na utrzymanie kanału. Od r. 1903 produkcya węgla w Galicyi wzrosła o 50 procent, a w ciągu dalszych lat, o ile obecnie założone kopalnie zostaną w ruch wprowadzone, produkcya ta w dwójnasób powiększy produkcyę dzisiejszą i oczekiwać można ćwierć miliona wagonów. Nadto ważnym jest w zagłębiu krakowskiem przemysł cynkowy. Przemysł ten wzrasta a powiększy się jeszcze znaczniej przez tańszy fracht drogą wodną. To samo powiedzieć można o przemyśle chemicznym, żelaznym, papierowym, młynarskim i o przemyśle innych minerałów tak licznych w zagłębiu krakowskiem: glina, gips, szuter, wapno, porfir, który ze względu na wielką wagę swych produktów końcowych rozwinie się bardzo na podstawie niższego frachtu kanałowego. Kanał sprawi, iż galicyjski przemysł drzewny będzie mógł konkurować w Wiedniu z przemysłem drzewnym węgierskim, a także będzie zdolnym do konkurencyi w Niemczech.

Członek galicyjskiego Wydziału krajowego dr. Pilat oświadczył: Prosiłem o głos, aby złożyć krótkie oświadczenie imieniem galicyjskiego Wydziału krajowego, który mam zaszczyt reprezentować. Galicyjski Wydział krajowy z zadowoleniem uczynił zadość zaproszeniu wiedeńskiej Izby handlowo-przemysłowej i nie wahał się wziąć udziału w konferencyi. Przyłącza się do dzisiejszej konferencyi nietylko ze względu na specyalne interesy, dotyczące Galicyi, które reprezentanci kraju naszego, jak mieliśmy sposobność usłyszeć, dostatecznie tu oświetlili, ale także ze względu na znaczenie dróg wodnych nietylko dla Galicyi, ale dla krajów austryackich w ogóle. Wydział krajowy w tym względzie powołać się może na kilkakrotne uchwały Sejmu galicyjskiego, wykazujące konieczność budowy kanałów i pod tym względem zgodny jest z zastępcami kraju w Radzie państwa, którzy głosami swymi przyczynili się do dojścia do skutku ustawy z r. 1901.

Poseł, radca górniczy Zarański, były długoletni kierownik krakowskiego urzędu górniczego, wygłosił obszerny referat o znaczeniu kanału dla przemysłu zagłębia krakowskiego i dla galicyjskiego przemysłu naftowego. Wskazał przedewszystkiem na znaczenie gospodarcze położenia Krakowa, który z jednej strony stanowi węzeł handlowy między Austryą, Rosyą a Prusami, z drugiej zaś strony jest centrem górnictwa galicyjskiego węglowego i innych i galicyjskiego przemysłu fabrycznego. Mnogość pomyślnych warunków naturalnych zapewnia tym przemysłom trwały rozwój, który dziś już spostrzegać się daje w znacznej mierze w rozwoju przemysłu węglowego. Mowca wskazuje dalej na stały rozwój galicyjskiego przemysłu naftowego, który w ostatnich pięciu latach wzrósł więcej niż połowę i rozwinął potężny eksport. Eksport ten do prowincyj zachodnich w Austryi, do zachodniej Europy wzrósł w tym czasie o 200 procent, wzrósł więc tak, że kolej Północna nie może już dawno dać mu odpowiednich warunków ruchu. Zniżenie kosztów transportu drogą wodną przyczyniłoby się nietylko do wzmocnienia jego konkurencyi, ale ułatwiłoby mu zdobycie targów zagranicznych i postawiłoby go na silniejszych podstawach finansowych, gdyż dziś zdolność konkurencyi galicyjskiego przemysłu naftowego jest możliwą jedynie przez zniżenie cen ropy. Dlatego mowca przemawia za bezpośredniem przystąpieniem do budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła, a także za zrealizowaniem całej w ustawie z r. 1901 zaproponowanej sieci kanałów, t. j. za połączeniem Wisły z Dniestrem.

Przyjęta na wczorajszem zebraniu rezolucya brzmi: Zebrani w gmachu dolno-austryackiej Izby handlowo-przemysłowej w dniu 11 marca 1908 r. reprezentanci krajów, miast i korporacyj ekonomicznych dają jednomyślnie wyraz swemu przekonaniu, że wybudowanie celowe i w myśl potrzeb gospodarczych, kanału Dunaj-Odra-Wisła, przyniesie obszarom, krajom, przez które kanał ten przechodzić będzie, a tem samem całemu państwu, wielkie oddawna oczekiwane korzyści, które wyjdą na dobro wszystkich gałęzi przemysłu, rękodzieła, handlu i rolnictwa.

Ze względu na wielkie znaczenie kanałów dla interesów gospodarczych, wyrażamy nadzieję, że budowa ich będzie bezzwłocznie rozpoczętą i z całym pośpiechem przeprowadzoną.

Zgromadzeni oświadczają się również za wybudowaniem nieprzewidzianych wprawdzie w ustawie z r. 1901, ale koniecznych kanałów przekopowych (Stichkanäle). Zwołane cztery korporacye są proszone o przedstawienie w stosowny sposób kompetentnym kołom wyniku tych obrad.

Sanacya finansów krajowych.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu ankiety w sprawie sanacyi finansów krajowych, ks. prałat Wimmer i p. Stölzl omawiali finansowe położenie Salzburga.

Br. Sedlnitzky ze Ślązka przyłączył się do wywodów p. Eppingera.

P. dr. Link ze Styryi jest przeciw łączeniu nagiej akcyi sanacyjnej z reformą administracyi.

P. Ploy oświadcza, że definitywna sanacya finansów krajowych nastąpić może tylko przez przekazanie krajom podatków realnych (gruntowego i budowlanego).

P. Ivcevic omawia opłakane położenie finansowe krajów.

P. dr. Fink z Przedarulanii oświadcza, iż konieczniejszą jest reforma administracyi państwowej.

Dr. Schmidt z Innsbruka podnosi, że rozdział władzy między państwo a kraje wykazuje braki i jest dowolnie przeprowadzany. Oznacza progresywny sposób obliczania należytości za używanie zakładów krajowych i tworzenie przez kraj przedsiębiorstw produktywnych jako środek, zdolny do zupełnego poprawienia opłakanych finansów krajowych. Sanacya finansów krajowych może nastąpić już przed reformą administracyi politycznej państwowej, jeśli państwo przyjmie na siebie wydatki, opłacane przez kraje na pensye dla nauczycieli ludowych. Celem dostarczenia państwu dostatecznych środków finansowych powinno się rozszerzyć dotychczasowe monopole na węgiel, żelazo, wódkę, cukier, piwo i zapałki. W końcu mowca apeluje do rządu, aby nie spuszczał z oka kwestyi łączności tej sprawy z kwestyą jedności państwa.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisya budżetowa Izby posłów prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad budżetem ministerstwa obrony krajowej. Szef sekcyi Reuter udzielił imieniem rządu szczegółowych wyjaśnień w odpowiedzi na rozmaite pytania posłów; omawiał obszernie sprawę remont oraz zarządzenia, mające na celu podniesienie chowu koni.

P. Diamand wyraził ubolewanie z powodu, iż rozporządzenia przeciw znęcaniu się nad żołnierzami nie mają wielkiego powodzenia; myśl, że obok cesarza także parlament w tej mierze ma do rozkazywania, nie dotarła jeszcze do armii. Mowca użala się na brak ochrony austryackich robotników w państwie niemieckiem, gdzie traktuje się ich tak, jak żadnego innego robotnika z zagranicy się nie traktuje. Austro-węgierski minister spraw zagranicznych pozwala na tego rodzaju lekceważenie praw austryackich robotników; winą tego stanu jest ospałość ministerstwa spraw zagranicznych, która nie byłaby zrozumiałą, gdyby Austrya miała rzeczywiście tak silną armię. Mowca wystąpił wreszcie przeciw nadużyciom policyi wojskowej we Lwowie i żandarmeryi, zwłaszcza podczas wyborów.

Po przemowach Malika i Walchera posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (TBK.) Komisya wojskowa zebrała się wczoraj na naradę nad wnioskiem w sprawie wsparć dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Minister skarbu Korytowski oświadczył, że rząd zachowuje się wobec tej sprawy sympatycznie i wypracował już dotyczący projekt ustawy, który jest obecnie przedmiotem rokowań między interesowanemi ministerstwami. Projekt ten będzie wniesiony wkrótce po zebraniu parlamentu. Wobec tego oświadczenia ministra odroczono obrady nad tą sprawą.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Conserwat. Corresp.“ donosi uzupełniająco o przedwczorajszej konferencyi ministra prezydenta br. Becka z przywódcami parlamentarnymi, że br. Beck poruszył konieczność załatwienia budżetu

w komisyi wraz z krytycznymi tytułami „nauka“ i „sądownictwo“, jeszcze przed zebraniem się sejmów.

Jak już donosiliśmy, rząd uzna w zasadzie słuszność domagania się uniwersytetu czeskiego i niemieckiego na Morawach, lecz nie będzie się wiązał ani co do czasu wykonania tych żądań ani też co do miejsca.

Z Chorwacyi.

Zagrzeb. (TBK.) Koalicya serbsko-chorwacka odbyła wczoraj naradę nad sytuacyą polityczną i taktyką z powodu otwarcia sejmu. Obrady utrzymano w tajemnicy.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu w czasie obrad nad interpelacyami zabrał głos prezydent gabinetu dr. Wekerle i zaprzeczył doniesieniu dzienników, jakoby rząd wobec stosunków w Chorwacyi miał się chwycić nadzwyczajnych środków. Błędnem jest zapatrywanie, że ban potrzebuje w sejmie większości, aby módz rządzić parlamentarnie. Ban został w prawidłowy sposób powołany na swój urząd, i na urzędzie tym pozostanie tak długo, dopóki polityka jego zgodną będzie z Węgrami.

Z Węgier.

Budapeszt. (TBK.) W sejmie węgierskim p. Farkashazy zgłosił interpelacyę z powodu ostatniej mowy byłego ministra Kristoffy'ego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Przedwczorajsze oświadczenie ministra wojny i spraw zagranicznych w komisyi wojskowej delegacyi austryackiej wywołało burzę protestów w prasie partyi niezawisłości. Organ oficyalny stronnictwa „Budapeszt“ powiada, że wspólny rząd jasno i bez osłonek stanął na stanowisku delegacyi austryackiej, a więc tem samem w sprzeczności z delegacyą węgierską. Rękawicę, rzuconą przez rząd, podejmie partya niezawisłości, do której to się w pierwszym rzędzie odnosi. Zastosuje taką samą przewrotną politykę wobec Austryi, jaką posługiwano się przeciw Węgrom.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach politycznych opowiadali wczoraj, że tzw. ugodę wojskową można uważać za rozbitą. Korona bowiem oświadczyła, że według paktów, zawartych z koalicyą, kwestye wojskowe mają być na razie odłożone i przekazane do załatwienia Izbie, wybranej na podstawie powszechnego prawa wyborczego. Zwrot ten nastąpił jakoby dopiero w ostatnich dniach. W kołach partyi niezawisłości istnieje plan stworzenia pewnego rodzaju junctim między sprawą gaż oficerskich a kwestyami wojskowemi, t. zn. nie uchwalać podwyżki gaż do tego czasu, póki administracya wojskowa nie złoży oświadczenia, że gotowa jest rozpocząć pertraktacye w kwestyach wojskowych z obecną Izbą.

Budapeszt. (Tel. wł.) Kilka dzienników podaje wiadomość, że minister Koszut w sprawie samodzielnego Banku węgierskiego oświadczył, że kwestya ta natrafia na wielkie trudności. Węgrom może bardzo łatwo zagrozić brak pieniędzy.

Budapeszt. (TBK.) Sąd przysięgłych skazał dziennikarza Jana Bagyulę za 3 artykuły w „Slovenskim Tydenniku“, podobno podburzające przeciw narodowi węgierskiemu, na 1 rok więzienia i 1200 k. grzywny.

Sejm tryesteński.

Wiedeń. (TBK.) Patentem cesarskim zwołany został sejm tryesteński na 16 marca. Jak wiadomo, sejm uchwalił roku zeszłego nową ordynacyę wyborczą, która nie uzyskała sankcyi. Obecnie wypracował rząd nowy projekt ustawy wyborczej, który będzie przedmiotem obrad sejmu.

Jubileusz cesarski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj komitet, zajmujący się urządzeniem jubileuszowego pochodu hołdowniczego na cześć Franciszka Józefa I, otrzymał z kancelaryi dworskiej pozwolenie na doprowadzenie tego pochodu do skutku. Według dotychczasowych dyspozycyj pochód odbędzie się dnia 15 czerwca.

Sejm pruski.

Berlin. (TBK.) Sejm pruski obradował wczoraj w dalszym ciągu nad interpelacyą w sprawie podwyższenia płac urzędników.

Minister Bethmann-Hollweg oświadczył, że rząd trwa przy swej obietnicy podwyższenia płac urzędników w r. 1908. Z powodu trudnego położenia finansowego państwa musiano odroczyć wniesienie przedłożenia do jesieni, ale podwyższenie będzie obowiązywało wstecz od 1 kwietnia br.

Minister skarbu Rheinbaben prostował doniesienie dzienników, jakoby miał oświadczyć, iż w czerwcu już nastąpią wybory do sejmu. Termin ten oznaczył jedynie jako taki, którego życzą sobie frakcye. Minister tą kwestyą nie zajmował się.

Sejm załatwił następnie resztę rozdziału: „administracya podatków pośrednich“, poczem odroczył obrady do dzisiaj.

Z Dumy.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Duma obradowała wczoraj nad przedłożeniem, wniesionem przez ministra spraw zagranicznych, o przekształcenie poselstwa rosyjskiego w Tokio na ambasadę. W toku dyskusyi zabrał głos przywódca październikowców Guczkow i omawiając w dłuższej mowie przedłożenie, wskazał na to, że wprawdzie podnoszą się głosy odwetu, ale stronnictwo mowcy przenosi stanowisko pokojowe w przekonaniu, że jednolity naród rosyjski będzie w możności strzedz granic państwa na Wschodzie.

Petersburg. (TBK.) Po przemowie ministra Izwolskiego i przywódcy kadetów Miliukowa, który pochwalał przedłożenie i politykę pokojową ministra spraw zagranicznych, przyjęła Duma jednomyślnie przedłożenie w sprawie przemiany poselstwa rosyjskiego w Tokio na ambasadę.

Izwolski zachwiany.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi z kół dyplomatycznych, jakoby stanowisko rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Izwolskiego było zachwiane, oraz zaznacza pogłoskę o bliskiem jakoby zamianowaniu na jego miejsce ambasadora w Rzymie Murawjewa.

Izwolski jest z przekonań „kadetem“ — według zdania konserwatystów wszechwładnych obecnie na dworze i w Dumie,— natrafia więc we wszystkiem na opór.

Wrzenie na Multanach.

Bukareszt. (Tel. wł.) Niepokoje włościańskie, zwrócone przeciw bojarom, przybierają zatrważające rozmiary.

Rząd chwycił się energicznych środków i rozlokował w ogniskach większego wzburzenia wojsko.

Kilkakrotnie już przyszło do starcia gromad chłopów. zajmujących grunty dworskie, z wojskiem; starcia te jednak nie miały poważniejszego charakteru.

Bukareszt. (TBK.) Agencya bułgarska donosi, że w całym kraju panuje spokój. Minister spraw wewnętrznych na zapytanie senatora Olanescu odpowiedział, że rząd jedynie poczynił kroki celem powstrzymania agitacyi wśród włościan.

Bukareszt. (TBK.) W Izbie deputowanych wniesiono do prezydenta gabinetu interpelacyę, wskazującą na konieczność wprowadzenia eksportu bydła do Austro-Węgier. Prezydent gabinetu Sturdza w odpowiedzi podniósł, iż błędem jest przypisywanie nędzy włościan zakazowi eksportu bydła do Austro-Węgier. Wina tej nędzy leży w wyzysku włościan przez dzierżawców większej własności, który znany jest wszystkim stronnictwom.

Król Alfons w Barcelonie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi z Barcelony, iż tylko wtajemniczeni mogą osądzić, jak wielkich ostrożności chwycił się rząd, ażeby umożliwić odwiedziny króla Alfonsa w Barcelonie. Wszystkie podejrzane osobistości internowano w więzieniach lub też zatrzymano na czas pobytu króla w domu. Ponieważ fabryki pracowały, robotnicy byli zajęci, policya więc obsadziła wszystkie wyjścia z fabryk. Wzdłuż domów w tych ulicach, któremi król przejeżdżał, ustawiono urzędników policyjnych, liczba ich jednak nie wystarczała, użyto więc do tego również urzędników cywilnych; każdy balkon, każdy plac przepełniony był detektywami.

Czy wobec tego właściwi Katalończycy brali udział w przyjmowaniu króla, jest rzeczą wątpliwą.

Wjazd króla odbył się z wielką uroczystością. Król w karecie, otoczonej gwardyą obywatelską, żandarmami i żołnierzami policyjnymi, udał się do kościoła. Królowa przez cały dzień otrzymywała telefoniczne relacye z przebiegu uroczystości.

Barcelona. (TBK.) Król Alfons w towarzystwie prezydenta ministrów i ministra marynarki zwiedził w południe eskadrę austro-węgierską. Wieczorem odjechał król osobnym pociągiem w towarzystwie wymienionych wyżej dygnitarzy oraz austro-węgierskiego ambasadora Weisersheimba i admirała Fiedlera do Madrytu.

Wyrok śmierci na króla Alfonsa.

Berno szw. (Tel. wł.) Poseł hiszpański zawiadomił swój rząd, iż w ostatnich dniach w Genewie odbyło się zgromadzenie anarchistów, na którem postanowiono zamordować króla Alfonsa. Po tem zgromadzeniu kilku znanych anarchistów znikło z Genewy. Przypuszczają, iż udali się do Barcelony. Policya obsadziła wszystkie dworce i dokonała wielu aresztowań. Aresztowani będą zatrzymani w więzieniu przez czas pobytu króla w Barcelonie.

Sprawa macedońska.

Wiedeń. (TBK.) „Pol. Corr.“ donosi z Londynu, że rząd angielski przesłał mocarstwom propozycyę Greya, aby na określony przeciąg czasu ustanowiono dla Macedonii generał-gubernatora chrześcianina lub muzułmanina.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj popołudniu zwiedził członkowie wojskowej komisyi na zaproszenie ministra obrony krajowej szkołę kadetów obrony kraj. i koszary obrony kraj.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz weźmie udział w wielkich manewrach, które odbędą się w zachodnich Węgrzech.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ oświadcza, że jeszcze nie zapadł wyrok sądu honorowego w sprawie hr. Hohenau'a.

Paryż. (Ag. Hawasa). Zapowiadana już oddawna podróż prezydenta Francyi Fallièresa do Anglii nastąpi w drugiej połowie maja. Falliéresowi towarzyszyć będzie w podróży minister spraw zagranicznych Pichon.

Wybory do Rady miejskiej.

Z inicyatywy klubu centrum Rady miejskiej odbyło się wczoraj 11 bm. w sali Kasyna urzędniczego posiedzenie komitetu wyborczego, przy bardzo licznym udziale osób. Przewodniczył obradom r. Bilwin, który powołał na sekretarzy pp. Komarnickiego i dra E. Piaseckiego.

Sprawę wyborów do Rady m. pod hasłem klubu, hasłem wspólnej, bezinteresownej, a gospodarczej pracy dla dobra gminy i ogółu ludności, referował radny dr. Dwernicki. Mowca, wyraziwszy żal, że wybory do Sejmu odsunęły wybory do Rady m. na dalszy plan, podniósł, że członkowie komitetu obywatelskiego, aczkolwiek przy wyborach do Sejmu stawali w różnych obozach, obecnie połączyli się znowu razem, aby przeprowadzić wybory pod hasłem gospodarczego i ekonomicznego podniesienia gminy. Dziś w zarządzie gminy daje się spostrzegać bezład i nieporządek, który jest wynikiem bezplanowości w pracy. Ta gospodarka z dnia na dzień powoduje, że ulice przekopuje się kilka razy do roku, że o wynajmie lokali na szkoły myśli się w chwili, gdy dzieci zbierają się do szkoły, a wszystko to dzieje się ze stratą gminy a szkodą mieszkańców miasta. Do czynności magistratu wkradł się niebywały biurokratyzm, który przewyższa osławiony biurokratyzm niektórych austryackich władz, a radni, nie mając władzy wykonawczej, są wobec tego bezsilni. Wszelkie wnioski klubu centrum, zdążające do ulepszenia administracyi, do reorganizacyi magistratu, spotykały się z niewytłumaczoną nieufnością u większości Rady. Zamiast reorganizacyi magistratu, wzięto się do zmiany regulaminu Rady m. i rzecz tę przeprowadzić się chce nieudolnie, nie naruszając uchwał sekcyj i nie dopuszczając do żadnych zmian na pełnej Radzie.

Wina, że gospodarka gminy pozostawia tyle do życzenia, leży po stronie większości tej Rady, klubu Strzelnicy, która, aczkolwiek należą do niej ludzie ze wszech miar uczciwi, nie dorosła do swego zadania. Wraz ze Strzelnicą idą t. zw. dzicy, jak ich mowca nazwał „strzelcy z przedpokoju Strzelnicy“, którzy na komendę prezydenta głosują. Niewiadomo, jaki mają w tem interes ci adwokaci, lekarze, inżynierowie, ba, nawet profesorowie uniwersytetu i prezydenci apelacyi, którzy tak bezkrytycznie idą z klubem Strzelnicy, mimo, że nie należą do niej, bo ich tam nawet nie zaproszono, co więcej, mimo, że tam nawet wypierają się ich.

To też, jeżeli wyborcy — ciągnął dalej mowca — nie znajdą tych ludzi, zresztą postawionych na wysokich stanowiskach, na liście kandydatów klubu, to tylko z tego powodu, że należą oni do „przedpokoju Strzelnicy“.

Przechodząc do programu klubu, rozesłanego wyborcom w dziesiątkach tysięcy odbitek, zaznaczył dr. Dwernicki, że klub nie przyrzeka wyborcom raju, nie mówi, że czynszownikom będzie się dopłacało do mieszkań, a konsumentom mięsa będzie dodawało się na pietruszkę, obiecuje jednak realną pracę, a w pracy tej pragnie skupić ludzi wszelkich odcieni politycznych. Lwów musi być czysty, a gospodarka jego gospodarną, tych 29 ustępujących członków Strzelnicy i tych 11 z przedpokoju jej musi zastąpić się nowemi siłami, które tchną w tę zaśniedziałą koteryę nowego ducha. (Oklaski).

R. Feldstein zaznaczył, że dla przemawiających na tem zgromadzeniu radnych przyjemniej bezwątpienia byłoby wychwalać gospodarkę gminną a jeżeli tego nie czynią, to nie ze złej chęci lub woli, ale z głębokiego przeświadczenia, że jest źle. I jeżeli za ś. p. Michalskiego mówiło się o złych rządach, to dziś trzeba mówić o bezrządzie. Postawiono na czele miasta człowieka ze wszech miar zasłużonego, najuczciwszego ale bez żadnych kwalifikacyj na to stanowisko. Stronnictwo, które go wysunęło, to stronnictwo zaskorupiałe w sobie, zacofane, może nie brak mu dobrej woli i zasług, ale brak szerszego widnokręgu, kultury zachodu. Zdaniem tej większości mieszczaninem może być tylko przemysłowiec, blacharz, szewc, stolarz, a naszem zdaniem jest nim każdy, kto tu żyje, kocha to miasto, zależy mu na jego dobru. My nie chcemy tworzyć klubu inteligencyi, ale klub mieszczaństwa nowożytnego, kulturalnego, skupiającego wszystkie stany i zawody. Zdawałoby się, że ta większość, złożona przeważnie z kupców i przemysłowców, zrobiła co dobrego dla tych przemysłowców. Tymczasem rzeczywistość mówi co innego. Niesprawiedliwy rozdział podatku domowo-czynszowego, wodociągowego, nie mówiąc o innych ciężarach, oto wyniki gospodarki tej większości.

Dziś trzeba stanąć do walki z tą większością a chwila najstosowniejsza, bo gospodarka koteryi tej już we wszystkich warstwach ludności naszego miasta przejadła się.

Ostatnie wybory do Sejmu pokazały, że siła Strzelnicy przełamana. Dziś obudziło się poczucie obowiązku obywatelskiego wśród inteligencyi i aczkolwiek przy wyborach sejmowych jedna z grup opozycyjnych szła ze Strzelnicą, sądzić należy, że dbałość o dobro tego ukochanego miasta weźmie górę nad frazesami i osobistemi względami i wszyscy pójdą razem z nami. (Oklaski.)

R. poseł dr. Battaglia podniósł, że Rada jest na to, aby uchwalała mądre rzeczy i aby je wykonywano. Potrzeba do tego aparatu i ludzi. Aparat jest, ale zły. Mowca wbrew twierdzeniom dr. Dwernickiego utrzymuje, że reforma regulaminu Rady m. jest rzeczą podstawową. Dziś uchwały Rady nie są wykonywane, jeżeli tego nie chce prezydent miasta, a radny nie ma ingerencyi, nie ma prawa kontroli. Ujemną stroną dzisiejszych stosunków jest obarczanie Rady rzeczami drobiazgowemi. (Potakiwania.) Wszędzie na zachodzie istnieje decentralizacya, u nas panuje wszechwładnie centralizacya. Wiele rzeczy, które powinny należeć tylko do sekcyj lub komisyj, zalegają latami w Radzie m. Pod tym względem daleko już wyprzedził nas Kraków.

Pod względem kompletu w komisyach panować powinien większy liberalizm a niebezpieczeństwa dla spraw nie byłoby w tem żadnego. Owszem, członek komisyi, wiedząc, że jakaś sprawa mogłaby być załatwiona bez niego, mniejby był opieszały.

Mowca przypomniał ustawę o podatku od napojów spirytusowych, która zalegała w Radzie 2½ roku, pociągając za sobą 200.000 kor. straty. A poruszona przez mowcę sprawa ulg dla nowo powstających przedsiębiorstw od 3 lat nie może doczekać się załatwienia.

Aparat urzędniczy przestarzały, jakiego niema w żadnem mieście. Klub centrum wszedł do Rady miasta pod hasłem reorganizacyi magistratu, reformy manipulacyi, jednakowoż odrazu natrafił na nieprzezwyciężony opór. I tu znowu z przykrością podnieść trzeba, że Kraków nas wyprzedził, wprowadzając uproszczony tok urzędowania do dwóch swych wydziałów. Wprawdzie podniosły się ze strony Strzelnicy głosy, że nasz tok urzędowania jest lepszy, a delegat krakowski wzorował się u nas, ale w rzeczywistości wyniósł on od nas jedynie to, jak nie powinno się robić. Większość Rady fatalna, bo to jest stanowe, klasowe stronnictwo, ekskluzywne, nie dopuszczające do wpływu ludzi inteligentnych, z kulturą zachodnią. Dalszą cechą tego stronnictwa zarozumiałość i koteryjność. Celem jego zaspokojenie osobistych ambicyj i interesów ludzi, przynależnych do tej koteryi. Jeżeli się ma co do dania, to stronnictwo Strzelnicy bada w pierwszym rzędzie, czy kompetent swój, czy nie swój.

Dziś idziemy do walki wyborczej pod hasłem zwalenia tego zgubnego systemu, nie opozycyi, ale pozytywnej pracy. A musimy tem bardziej wytężyć siły, bo nie wiemy, czy ci, którzy dotychczas dzierżyli sztandar opozycyjny, utrzymają go na tej wyżynie. Mowca zakończył apelem, aby wyborcy wykorzystali tę siłę pędu wyborów do Sejmu i wdrożyli już teraz agitacyę. (Oklaski.)

Adw. dr. Szeliga, bawiąc od lat 20 we Lwowie, zauważył, jak ten wpływ Strzelnicy powoli łamał się, aż został złamany. Przed 20 laty walka ze Strzelnicą byłaby pracą Syzyfa i nikt nie wierzyłby w skuteczność jej. Dziś fakty mówią co innego. Ci inteligenci w „przedpokoju Strzelnicy“ to epigonowie dawnej inteligencyi, wierzącej jeszcze w siłę Strzelnicy. Zawiodą się w nadziei. Przy wyborach do Sejmu zwyciężyła partya, w której zwycięstwo nikt nie chciał wierzyć, a zwyciężyła, bo inteligencya głosując na listę tej partyi, wiedziała, że głosuje sama za sobą.

Mowca zaapelował do wyborców, aby głosowali na listę najbardziej kompromisową, wyrażając życzenie, aby wszystkie komitety opozycyjne połączyły się.

Przemawiali jeszcze inż. Krobicki, p. Komarnicki, r. Łaski, dr. E. Piasecki, p. Rogalski, r. Feldstein, omawiając listę kandydatów i taktykę wyborczą, zaś r. D' Abancourt podkreślił, że komitetowi obywatelskiemu nie chodzi o grupy, które mają wejść do Rady, ale o idee. Musimy i powinniśmy wybierać ludzi, którzy mają poczucie obowiązku i takich powinniśmy szukać.

Na tem o godz. 10 r. Bilwin zamknął zebranie, zapowiadając szereg dalszych zgromadzeń.

NA MARGINESIE.

PO PROCESIE PRZEZ TFLEFON.

Odkąd w Krakowie zasądzono jakiegoś jegomościa za obrazę telefonistki, ludzie z nadzwyczajną uprzejmością zwracają się do tych urzędniczek przez telefon.

— Trrr... — dzwoni jakiś pan.

— Halo! — pyta ostro telefonistka.

— Najmocniej przepraszam, że pozwoliłem sobie dzwonić tym hałaśliwym dzwonkiem. Próbowałem dzwonić z początku zębami, ale łaskawa pani nie słyszała...

— Więc czego pan sobie życzy?!

— Bardzo przepraszam, ale chciałem najuprzejmiej prosić, czy by pani nie zechciała łaskawie połączyć mnie z numerem 548.

— Łączę...

— Serdecznie dziękuję... Trrr...

— Halo?

— Czy to 548?

— Tu jest rakarz miejski!

— Dziękuję, proszę oddzwonić...

— Trrr... Trrr... Trrr... Trrr... Trrr... Trrr...

— Trrr... Halo? Co jest? Czy pan już mówił?

— Bardzo przepraszam, ale musiałem niewyraźnie podać numer i pani mnie połączyła fałszy... t. j... pardon... i wprowadziłem panią miniowoli w błąd...

— Mój panie, więc czego pan żądasz?

— Bardzo przepraszam, proszę mi tego nie brać za złe, ale śmiem jeszcze raz prosić o nr. 548.

— Ależ pan mi dziś głowę zakręca.

— Najmocniej przepraszam... to ja już tam pojadę dorożką i rozmówię się osobiście, tylko proszę się nie gniewać. Trrr... Trrr... Trrr...

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatoryum astronom. Politechniki) w d. 11 marca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. 2 pp)	Temperatura Najwyższa	Temperatura Najniższa
7 rano	720·70	5·6	SE5	0·6	9·0	2·8
2 popoł.	720·30	8·4	SW4			
9 wiecz.	721·60	2·8	WSW5			

Uwaga: Z rana dżdżysto, następnie pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Pochmurno, opady, mierne wiatry, ciepłota spada.

W Galicyi zachodniej:

Przeważnie pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, chłodno.

÷ **Mianowanie.** Cesarz nadał radcy sekcyjnemu w ministerstwie handlu, Augustowi Dobieckiemu, tytuł i charakter radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

÷ **Podrożenie cukru.** W Wiedniu odbyło się onegdaj zgromadzenie właścicieli rafineryj cukru, na którem postanowiono podwyższyć ceny cukru o 75 hal.

÷ **Podwyższenie dotacyi.** Komisya budżetowa Rady miejskiej na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie podnieść dotacyę na zakupno nowych dzieł dla miejskiej galeryi sztuki z 5000 k. na 20.000 koron.

÷ **Ze sztuki.** Obecne wystawy Drexlerównej, Fałata, Fabiańskiego, Hasa, Hulewicza, Sichulskiego, Skoczylasa, Schayerównej etc. będą zwinięte w przyszłym tygodniu.

Dalszy program obejmuje wystawy: Ćwiklińskiego, Chełmińskiego, Kwiatkowskiego, Obsta i Radziszewskiego.

÷ **Kolej elektryczna w lutym b. r.** przewiozła I klasą na przestrzeni 4 sekcyj 3.221 osób, 3 sekcyj 17·457, 2 sekcyj 94.395, 1 sekcyi 205.031.

Drugą klasą przejechało 4 sekcye 5.601 osób, 3 sekcye 18.658, 2 sekcye 121.235, 1 sekcyę 223.433 osób. Ogółem przewieziono I klasą 320.109, II klasą 373.927 — razem 694.036 osób — podczas gdy w r. 1907 cyfra ta wynosiła tylko 596.090.

Wozokilometrów ujechano 121.606 (w r. 1907 104.433), dziennie wozów było w ruchu 28·4. Dochód ze sprzedaży biletów wynosił 68.132 kor. a razem z abonamentem 78.465 kor. (68.827) t. j. o 9.638 k. więcej niż w lutym 1907, licząc zaś od 1 stycznia br. o 19.942 kor. więcej niż w tym samym okresie roku poprzedniego.

Na 1 wozokilometr przypada osób przewiezionych 7·80 (7·59), dochodu zaś 64·52 halerzy (65·12).

Dochód z każdej przewiezionej osoby wynosił 8·17 halerzy (w r. 1907 8·64 hal.), z jednego kilometra toru 7.618 kor. (6.682).

Procentowo przypada z ogólnej sumy dochodu na linię Dworzec-Łyczaków 78·74 prc., na linię Hetmańska-Stryjskie 18·07 prc., na linię do cmentarza 0·82 prc., na linię w ul. Krzyżowej 2·87 prc.

Przeciętnie przejeżdżało w lutym dziennie koleją elektryczną 33.098 osób, tj. o 4646 osób dziennie więcej niż w tym samym miesiącu 1907 (28.452).

Do ruchu kolei zużyto 366.721 kg ropy i 1095 kg oliwy — przyczem wytworzono energię w hektowattach: siła 1,294.230, światło 1,308.460 — razem 2,602.690 hektowattgodzin (w roku 1907 1,996.215).

÷ **Z biura stręczeń** pp. Wereszczyńskiej i Eisena (na ul. Batorego l. 6) otrzymujemy kategoryczne zaprzeczenie wiadomości, podanej przez nas 4 marca, o nieporozumieniu między biurem a p. Weissbrotem z Żółkwi. Właściciele donoszą przytem, że zaskarżyli p. Weissbrota za zmyślone doniesienie do policyi o oszczerstwo.

÷ **Przeszkoda w ruchu kolei elektrycznej.** Skutkiem zawalenia się kanału miejskiego na placu Halickim, ruch kolei elektrycznej na linii od ul. Hetmańskiej do ulicy Zielonej odbywa się od wczoraj popołudniu przez przesiadanie na pl. Halickim. Wozy na linii tej kursują po jednym torze, co je znacznie opóźnia.

Powodem tej przeszkody jest zawalenie się starego kanału, leżącego pod prawym torem kolei elektrycznej, które spostrzeżono dopiero wczoraj około 2 popołudniu, gdy kostka z bruku zapadła się do kanału. Przez dziurę ową spostrzeżono niebezpieczeństwo, grożące wozom kolejowym, które mogły się zapaść wraz z torem w kanał głęboki około 2 metrów. Wczoraj rozpoczęto już roboty przy naprawie zawalonego kanału.

÷ **Madrycki skarb.** Znany oszust Madrycki, rzekomo zbankrutowany bankier, uprawia ciągle jeszcze dawny oszukańczy proceder. Rozsyła on kupcom galicyjskim listy, proponujące pomoc w wykupieniu z kolei kuferka, zawierającego 800.000 franków, podając, iż siedzi w więzieniu za długi. Listy takie przychodzą do Galicyi już od lat trzech, oszustowi chodzi tylko o wyłudzenie kilkunastu guldenów, co mu się widocznie udaje, skoro ustawicznie listy takie rozsyła. Policya lwowska ma już całe archiwum listów takich i odnosiła się już kilkakrotnie do Madrytu, ale bez skutku.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 11 marca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 55·80 do 56·60.

Tendencya: słaba.

Cukier za towar skontyngentow. z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 73·75 do 74·25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —·— do —·—. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —·—, w całych wagonach K. —·— do —·—, beczkami do —·—.

Tendencya: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26·60 do K. 27·—. W beczkach K. —·— do —·—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 28·— do K. 28·50.

Tendencya: słaba.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 10 marca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na sobotni targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 117 sztuk, b) jałownika — szt., c) cieląt 358 szt., d) owiec i kóz 4 szt., e) nierogacizny 343 szt. — razem 822 sztuk.

Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od 66 do 70 kor., woły od 70 do 74 kor. krowy od — do — kor., jałownik od — do — kr., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuczną od 82 do 104 kor.

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 110 do 130.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 130 do 214 k., krowy od 160 do 220 kor., buhajki i jałówki od 80 do 220 kor., cielęta od 12 do 50 kor., owce i kozy od 20 do 30 kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumcyę 609 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 213 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Uwaga:

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 11 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austryackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 274·—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 271·75, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 261·50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247·75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. —·—, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 454·—, Clary zł. 40 m. k. 153·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 111·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 106·50. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64·25, Ofen 40 zł. 234·—, Palffy 40 zł. m, konw. 191·50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 52·15. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. —·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. k. 220·—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110·—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 187·75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 509·—.

Berlin, dn. 11 marca. Banknoty austryackie 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, dn. 11 marca. Trzy procentowa renta 97·67. mąka 30·10.

Frankfurt d. 11 marca. Austr. kred. 202·30, Koleje państwowe 143·80 Disconto 175·50, Laura - ·—, Alpiny—.—.

Wiedeń, d. 12 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 643·50, Akcye węgier. Zakładu kredyt 770·50, Akcye Anglo banku 304·—. Akcye Unionbanku 557·75, Akcye Länderbanku 423·50, Akcye Bankvereinu 538·25 Akcye Boden credit 1077·—. Akcye gal. Banku hipot. 570·—. Akcye kolei państwowych 672·50, Akcye kolei południowej 147·50 Akcye Tramway A. —·—, B. —·—. Akcye kolei Elbetnal 425·50, Akcye kolei półn. 5290———, Akcye kolei czern. 570·—, Akcye Alpiny 661·—, Akcye Rima Muranyi 540·—, Akcye Prag. Tow. żel. ———2674 Akcye Fabryki broni 555·— —, Akcye tur. tyton. 413·— Akcye gal. karp. Tow. naft. 507·— —. Obligacye węgierskie indemn. 94·80 Renta majowa 98·—, Austr. Renta koronowa 97·90 Węg. Rent koronowa 94·25, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94·70, 4 proc. listy Banku hip. 94·75, 4½ proc. listy Banku hipot. 100·—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110·50, 4 proc. listy Banku kraj. 94·75 4½% listy Banku kraj. 100·60, 4 proc komunalne obligacye Banku kraj. —·—, Obligacye propinacyjne 98·30. 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 96·25, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 95·—, Losy tureckie 188·—, Mark. 117·63, Ruble 251·50, Kredyty —·—, Alpiny—.— Węgier. kred. —·—, Unionbank —·—, Kolejе. —·— ros. 5 proc. pożyczka 1906 91·30.

Usposobienie: Targ montanów silny, zresztą usposobienie bez ochoty skutkiem zagranicy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Brak ochoty do interesów zaostrzył się wczoraj; jeszcze bardziej spokojny przebieg wykazała giełda wczorajsza, niż onegdajsza. Pojedyncze papiery spadły. Brak podniety z zagranicy spowodował, iż zamknięcie odbyło się przy zupełnem wstrzymaniu się od interesów i lekko osłabionych kursach.

Berlin, dnia 12 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202·25, Staatsbahny 143·75 Disconto Comandit 175·50, Berlin. Tow. handl. 158·60 Laura 209·90, Bohumery 197·90, Kolej południ. wschodnio-pruska —·—, Rubel za got. 214·—, Kolej warsz.-wied. 105·60, Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 129·90, Losy tureckie 150·25 Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 195·25, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacye —·— Lombardy 26·60, Kolej Henry 118·25 Niemiecki bank narodowy —·— Kanada Proferred 144·80, Akcye żeglugi hamburskiej 112·40, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 286·—. 3½ prc. renta rosyjska z r. 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska —·— 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 81·40, 4½ prc. renta rosyjska z r. 1905 94·10 Rheinische Stahlwerke 167·50 Gelsenkirchen 184·—.

Frankfurt, dnia 12 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—, Austr. renta srebrna 100·15, Austr. renta złota 99·25, Austr. akcye kredytowe 202·25, Staatsbahny 143·90, Lombardy 26·50 4-proc. austr. renta koronowa 97·95.

Tendencya: słabsza.

Berlin, dnia 12 marca. 4 proc. węgierska renta złota —·—, węgierska renta koronowa —·—, Austr. akcye, kredytowe 202·20, Staatsbahny 143·70, Lombardy 26·60, Disconto Comandit 175·50, Ruble 214·—.

Tendencya: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 11 marca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12·10 do 12·11, Pszenica na maj od —·— do —·—, Pszenica na październik od 9·89 do 9·90. Żyto na kwiecień 1908 r. od 10·77 do 10·78, Żyto na październik od 8·74 do 8·75, Owies na kwiecień 1908 r. od 7·87 do 7·88, Owies na paźdź. od 0·— do 0·—, Kukurudza na wrzesień 0·— do 0·—, kukurudza na sierpień od 0·— do 0·—, kukurudza na maj 1908 r. od 6·67 do 6·68 Rzepak na maj 1908 0·— do 0·—, Rzepak na sierpień od 16·25 do 16·35.

Pogoda: pochmurno.

Odpowiedzialny redaktor: **Józef Ziembiński.**
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.